CENA 10 GROSZY.

Rok 1. Piotrków, d. 6 Czerwca 1915 r. № 18.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie rb. 3. półrocz. rb. 1 kop. 50; za odnoszenie do domu kop. 15 kwartalnie.

REDAKCJA mieści się w Piotrkow. Stow. Rolniczym, przy ulicy Bykowskiej № 63.

◁ Numer pojedynczy 5 kop. ▷

ŻYCIE

CENA OGŁOSZEN:

Za wiersz lub miejsce wiersza jednoszpaltowego na I-ej stronie kop. 40; na 4-ej str. po kop. 20

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje kantor drukarni M. Dobrzańskiego przy ul. Kaliskiej № 9. od godz. 8 rano do 6 po połud., prócz świąt i niedziel.

PIOTRKOWSKI ORGAN TYGODNIOWY, WYCHODZI W NIEDZIELE

Pojedyńcze numery „ŻYCIA" można nabywać w drukarni M. Dobrzańskiego, w Biurze Piotrkow. Stowarz. Rolniczego, oraz w księgarni p. Iwanickiego.

REDAKCJA NIE ZWRACA OTRZYMANYCH RĘKOPISÓW.

REDAKTOR lub jego zastępca przyjmuje codziennie, prócz świąt i niedziel, od godziny 1 do 2 po południu.

Budowanie Ojczyzny.

Znany publicysta warszawski, Wojciech Baranowski, rzuca w związku z chwilą dzisiejszą następujące uwagi:

Komuż u nas nie zdaje się, iż on jeden lub jego przyjaciele odkryli środek uniwersalny na zbawienie Ojczyzny, albo dogmat jedyny, po za którym wszystko herezją jest, lub przestępstwem? Zbyt łatwo zawraca się nam w głowach, zbyt snadnie padamy plackiem przed rozumem własnym, który zazwyczaj cząstkę prawdy najwyższej odbija. Zbyt bezwzględnie sądzimy mających inne zdanie.... Może dlatego, iż u nas swego zdania broni się zwykle histerycznie, z pianą na ustach, z nienawiścią, z gniewem, z goryczą, z fanatyzmem. To sprawia, iż każdy u nas dzieli Polskę na dwa obozy: ów zastęp sprawiedliwych, do którego sam należy—i drugi obóz «szkodników», których gdyby od niego zależało, wysadziłby zdaje się jednej chwili w powietrze.

Z obcymi do jakich takich układów jesteśmy gotowi; by się pomiędzy sobą porozumieć z dobrą wolą, bez animozji, bez zarozumiałości—o tem mówi się bardzo rzadko, najczęściej z tym dodatkiem, że to wprost niemożliwe. Naturalnie... bo nikt ustępstw nie poczyna od siebie. Każdy żąda: niechaj ta druga strona ukorzy się, lub czegoś wyrzeknie pierwsza. Dopóki nie uczyni tego, przypisujemy jej «zdradę ojczyzny» lub «obłęd polityczny», lub «brak zdrowego sensu»...

Słów takich w naszym słowniku politycznym od stu lat mamy co niemiara. Wszystkie one służą do piętnowania różnych mniemanych «zdrajców sprawy polskiej», do usuwania ich po za nawias. Takich zaklęć natomiast, coby ich przekonać zdołały, lub przynajmniej umożliwiły nam z nimi bratnią rozmowę—nie znamy. Nasz stosunek wzajemny składać się zwykł prawie wyłącznie z oskarżeń. Nie jest w tej chwili inaczej niestety... Można się dobrowolnie łudzić, sobie czy innym na pociechę, iż oto «garść szaleńców jedynie i t. d.... nie stanęła dotychczas przy śmiało rozwiniętym sztandarze»... Można także zuchwale twierdzić, iż «klika politycznych karjerowiczów uchwyciła sztandar ów w ręce i wymachuje nim wbrew woli narodu»... Jedno i drugie jednak nie będzie prawdą. Będzie ułatwieniem sobie sytuacji jedynie we własnej wyobraźni, będzie starym sposobem «wykluczania» tych, którym inaczej nie może się, czy nie umie sprostać. Sposób to mało owocny zaprawdę. Sił narodowych nie mnoży on, serc nie zbliża, nie zestrzela w jedno ognisko duchów—lecz je niechęcią wypełnia po brzegi, wojnę domową w stan rzeczy u nas zamieniając chroniczny. Czy na tę wojnę domową może być miejsce w tej chwili?... I czy robi się coś, aby jej kres położyć?... Na oba te pytania jedna tylko odpowiedź: przecząca.

Budowę przyszłej Polski trzeba zacząć od dusz. Od znalezienia klamry, coby dusze te spoiła, skuła; bez niej rozpryskiwać się będą wymarzone gmachy i staną niby domki z kart, rozpadające się od byle powiewu. Cementu, coby skitował rozbieżne dzisiaj cząstki myśli polskiej, szukać trzeba i znaleźć go koniecznie. Nie twierdzić z gestem wyższości niedbałym: obejdziemy się. Być może, iż ten i ów bez miłości bratniej się obejdzie, lecz nie obejdzie się bez niej dzisiejsza, ani tembardziej przyszła Polska, która runęła w proch i sto razy w nim się unurzała właśnie przez brak tej miłości. Jeden też rodzaj znam dziś narodowych zbrodniarzy i, zwąc ich tak, nic nie przesadzam: to są ci, co jedni drugich szkalują, jedni drugimi gardzą i zniesławiają się jak można.

Lecz oprócz zbrodni tej, tuż obok postawiłbym, jako przeklęte w skutkach, zamykanie się w swych pojęciowych ciasnych zaściankach i wyłączności, której zdaje się, iż ona jedna wie, czego trzeba wszystkim i że poza nią ani rozumu, ani sumienia, ani kochania sprawy narodu już niema. Ta wyłączność zepsuła u nas robotę niejedną. Do walki z nią czas przystąpić. Inaczej zbudujemy niewiele.

«Głos Narodu».

W jakich warunkach powstał i działał Komitet Obywatelski m. Piotrkowa.

Rozporządzeniem c. i k. Komendy Obwodowej rozwiązany został Komitet Obywatelski m. Piotrkowa; znalazłszy o tym fakcie w numerze «Życia» krótką wzmiankę, przesyłam te słów kilka wspomnień, poświęconych powstaniu i działalności Komitetu. Wspomnienia te przenoszą nas w dość odległe już dziś chwile wybuchu obecnie toczącej się wojny.

Pamiętamy jak równocześnie z jej ogłoszeniem zmieniła się fizjonomja miasta; jak pospiesznie zamknięto instytucje państwowe, wywożono akta, dokumenty i pieniądze. Pamiętamy jak urzędnicy-rosjanie szybko opuszczali Piotrków, biorąc z sobą zaledwie ręczne walizki i zapełniając wagony pociągów odchodzących w stronę Warszawy. Nawet najmniej spostrzegawczy mieszkaniec Piotrkowa zdawał sobie sprawę z tego, że miasto pozostawionem zostaje samo sobie, ale tylko szczupła garstka ludzi nie poprzestała na obserwacji, lecz wyciągnęła z tego odpowiednie konsekwencje.

Byli to członkowie Piotrkowskiego Stowarzyszenia Pracy Społecznej, którzy w dniu 2 sierpnia 1914 roku przedstawili liczniejszemu gronu osób konieczność wyłonienia jakiejś organizacji, która ujęłaby w swoje ręce zarząd miasta, i wobec spodziewanych wypadków zaopiekowała się losami i obroną mieszkańców. Obecni jednogłośnie uznali tę potrzebę, a mając na względzie wzmagające się w mieście zamieszanie, zaproponowali wskazanie kandydatów do tej przyszłej organizacji.

Z ust zebranych padły nazwiska tych, którzy od szeregu lat nie usuwali się nigdy od żadnej pracy społecznej; ufano więc słusznie, że i w tej krytycznej chwili staną na wezwanie współobywateli, choć zdawaliśmy sobie sprawę jaki to olbrzymi ciężar zwalamy na barki wybranych.

W dniu następnym, mieszkańcy Piotrkowa, zebrani w sali miejscowego magistratu, powołali jednogłośnie wczorajszych kandydatów do tej nowo zawiązującej się organizacji, która, po sformowaniu się, przyjęła nazwę Komitetu Obywatelskiego m. Piotrkowa.

Wybrani w ciągu kilku dni, kiedy w Piotrkowie nie było żadnej władzy państwowej, utworzyli w mieście Straż Bezpieczeństwa, a także komisje: Sądową, Opiekuńczą, Sanitarną, Żywnościowo-Finansową, Szkolną, Węglowo-Drzewną, Więzienną, Pracy i t. p., co mówi nietylko o ich energji i obywatelskiej myśli, lecz jest wyrazem powagi, jaką Komitet zyskał od samego początku u miejscowego społeczeństwa.

W miarę dalszego istnienia komplikowały się zadania Komitetu, a kilkorazowe zajmowanie miasta przez wojujące, a zmieniające się armje wymagało wprost wysiłków energii i przezorności, aby chronić mieszkańców i miasto. Dosyć, naprzykład, wspomnieć, że jednocześnie z opuszczeniem Piotrkowa przez armję rosyjską w końcu miesiąca września, nie tylko całkowity skład urzędników magistratu, ale nawet i woźni usunęli się od pełnienia obowiązków. Musiał Komitet tą administracyjną instytucję zorganizować nanowo i wyszukać do niej ludzi. Powracające w listopadzie władze rosyjskie rozkazały usunąć sformowany w powyższy sposób personel magistratu i zastąpiły go dawnym składem, po wkroczeniu zaś w grudniu wojsk niemieckich i austrjackich, Komitet zmuszony był powoływać znowu wiele osób, aby uzupełnić w części tylko pozostały skład osobisty biura miejskiego.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że reorganizacje te musiały być przedsiębrane w chwilach największego w mieście zamętu i niebezpieczeństwa grożącego mieszkańcom wobec ustępowania wojsk jednej ze stron walczących,—a zajmowania go przez drugą stronę, ostatnim zaś razem, w grudniu, nawet przy pękających nad miastem szrapnelach,—to z uznaniem musimy się odnieść do Komitetu, który wytrwale podejmował pracę swą w takich warunkach i nawet w tak krytycznych chwilach wszystko co przedsiębrał było obmyślone, a jeżeli nie zawsze dość wszechstronnie i nie każde usiłowanie uwieńczone powodzeniem, to okoliczności w jakich wypadło Komitetowi pracować usprawiedliwiają go w zupełności.

Nawet w czasach stosunkowo spokojnych, kiedy od miasta oddalały się szeregi walczących ze sobą armji, zajęcia i prace Komitetu ogromnie były utrudnione. Trzeba tylko uprzytomnić sobie, że zmieniające się władze wojskowe żądały od miasta, czasem natychmiastowo, najróżnorodniejszych przedmiotów, dostaw, mieszkań, prac, których potrzebowały przeciągające przez miasto dziesiątki tysięcy żołnierzy, a czego niejednokrotnie brakowało w mieście, i mogło być dostarczone dopiero z okolicy—lub po długich poszukiwaniach; a czasem było niemożebne nawet wykonanie żądania, już to z powodu braku żądanych przedmiotów, już to z braku siły pociągowej, albo nawet z braku odpowiednich ludzi. Tymczasem niemożność lub opóźnienie wykonania wywoływało niezadowolenie władz wojskowych, a wobec nieznajomości miasta i środków,

jakimi rozporządzało, mogło to być uważane za opieszałość mieszkańców lub organów przedstawicielskich.

Jednocześnie członkowie Komitetu Obywatelskiego, z racji przyjętej na siebie opieki nad miastem, zmuszeni byli nieustannie naprzykrzać się władzom wojskowym i niepokoić je prośbami, bądź w interesie wszystkich mieszkańców, bądź pewnej ich części, bądź, wreszcie, w sprawie pojedyńczych osób

Z drugiej strony mieszkańcy miasta, pozbawieni swych zajęć i dochodów, zniewoleni do dostarczania mieszkań, przedmiotów i świadczenia prac; niepokojeni przemarszami wojsk i odgłosem bitew, toczących się w kilkunastowiorstowej od Piotrkowa odległości, zagrożeni brakiem produktów i przyciśnięci ich drożyzną, zwracali się do Komitetu o chronienie ich przed temi wszystkiemi klęskami i poczytywali mu za winę, jeśli niemógł zaspokoić ich życzeń.

Czy potrzeba więcej uzasadnień aby dowieść jak ciężką i przykrą w takich warunkach była praca Komitetu?

A jednak członkowie jego, mimo to wszystko (z małymi wyjątkami) wytrwali na swych stanowiskach, a jako delegowani, pracowali we wszystkich komisjach,—nawet w milicji. W takich jak opisane warunkach, oprócz zorganizowania dziesięciu różnorodnych komisji dla zaspokojenia potrzeb ogólno-miejskich, celem zapobiegnięcia nędzy, założyli ochrony, dom noclegowy, piekarnię, herbaciarnię, jedną jadłodajnię dla inteligencji—a trzy dla ubogiej ludności, i starali się nietylko o fundusze, lecz, co również było trudnem, o nabywanie produktów i przedmiotów dla prowadzenia tych instytucji w ciągu 10 miesięcy swojego istnienia.

Z magistratem odbywali narady nad sprawami miasta, a kiedy Kasie Miejskiej, z racji ciągłych jej nadzwyczajnych wydatków, zabrakło funduszów powagą swoją i wpływem zobowiązywali pojedyńczych mieszkańców miasta do udzielania tejże pożyczek. Widząc zaś, że i to źródło wysycha z powodu niezmiernego zubożenia mieszkańców, wszczęli starania o zaciągnięcie pożyczki dla miasta po za jego granicami. W sam dzień rozwiązania Komitetu powrócił z Wiednia delegat, wysłany dla zapoczątkowania pertraktacji z zagranicznymi bankami.

O trudnościach samej tylko finansowej natury, może dać pojęcie fakt, że oprócz zebrania zasiłków dla Kasy Miejskiej i utrzymywania innych komitetowych instytucji, samych obiadów w jadłodajniach rozdano w j e d n y m t y l k o (ostatnim) m i e s i ą c u około 60.000.

Ludzie pracujący dla społeczeństwa rzadko kiedy w czasie trwania swej pracy spotykają się z wdzięcznością lub uznaniem,—najczęściej współobywatele darzą ich ostrą krytyką, a że w obecnych czasach większość społeczeństwa pozostaje bez zajęcia, wszelka zaś działalność i praca dla miasta niezmiernie była utrudnioną, pole więc do krytyki i przygany było otwarte. Przyznać jednak trzeba, że krytyka ta ograniczała się raczej do złośliwych uwag, lub obmowy pojedyńczych członków Komitetu, jakby stanowiąc osobiste porachunki; nie zdobyła się jednak na żaden poważny zarzut przeciwko działalności organizacji Obywatelskich, lubo miano ku temu odpowiednią sposobność na trzech publicznych zebraniach mieszkańców miasta.

Szczególniej na ostatniem z tych zebrań—sprawozdawczem, kiedy wezwana publiczność zapełniła po brzegi największą w Piotrkowie salę, czy to ustnie, czy nawet piśmiennie w podaniach różnej treści wyrażono Komitetowi jednogłośnie votum zaufania a: zakończono zebranie uchwałą wyrażającą życzenie, aby Komitet pełnił czynności w dotychczasowym składzie aż do ukończenia wojny.

Obecnie, po dokonanem rozwiązaniu Komitetu Obywatelskiego, już bez podniecenia lub uprzedzenia możemy ocenić podejmowane przez niego prace, — zaś jeszcze po jakimś czasie, z całym zapewne uznaniem, wspominać będziemy organizację obywatelską, która bodaj pierwsza w Królestwie zorganizowała wśród zawieruchy wojennej prowizorycznie dla Piotrkowa cały ustrój samorządny, i—mimo najcięższe warunki, nieraz uchroniła miasto od kar i kontrybucji, wreszcie niedopuściła w ciągu 10 miesięcy wojny, aby głód dokuczył mieszkańcom.

A. N.

Cła w obszarach okupowanych.

Naczelna Komenda armji austrjackiej dnia 2 b. m. ogłasza w Dzienniku rozporządzeń, wydawanym dla pozostających pod jej zarządem wojskowym terytorjów Królestwa Polskiego, rozporządzenie o wejściu w życie z dniem 3 czerwca b. r. taryfy cłowej dla obszarów okupowanych i o ukonstytuowaniu obszaru okupowanego, jako osobnego terytorjum cłowego.

Przy wprowadzaniu towarów przez granice austro-węgierskie do obszaru okupowanego ściągane będą cła, według równocześnie ogłoszonej taryfy cłowej.

Od obowiązku cłowego zwolnione, są m. in., stara odzież i bielizna, nie przeznaczona do sprzedaży lub użytku zarobkowego, przedmioty, jakie podróżni z sobą wożą dla osobistego użytku, lub w wykonywaniu swego zawodu, oraz przedmioty konsumecyjne, wożone przez podróżnych dla własnego użytku.

Co do towarów, które w Austro-Węgrzech podlegają zakazowi wywozu lub przewozu, nie jest wprawdzie wzbroniony import do obszaru okupowanego, ale mogą one być, za okazaniem zezwolenia wywozu lub przewozu poddane ocleniu importowemu. Aż do dalszego zarządzenia zakaz wywozu towarów z Austro-Węgier odnosi się także do obszaru okupowanego.

W rozporządzeniu wykonawczem ustanowiono także uwolnienie od obowiązku cłowego środków żywności i przedmiotów użytkowych, przeznaczonych dla złagodzenia nędzy ludności.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Uroczystość Bożego Ciała, przypadająca w ubiegły czwartek, odbyła się ze zwykłą uroczystością przy pięknej pogodzie. Prowadził procesję Dziekan Piotrkowski, ks. kanonik Zagrzejewski. Wszystkie bractwa i cechy występiwały z chorągwiami.

C. i k. Komisarz rządowy, p. Juljusz Schneider, podpułkownik, obejmując w dniu 29 maja r. b. władzę nad miastem, ogłosił następującą odezwę do ludności m. Piotrkowa.

«Z dniem dzisiejszym rozwiązała ces. i król. Komenda Obwodowa Reprezentację miasta Piotrkowa.

Obejmując, jako mianowany Komisarz rządowy, kierownictwo zarządu miasta, wyrażam przekonanie i nadzieję, że w wykonaniu poruczonego mi zadania będę mógł oczekiwać lojalnego współdziałania i gorliwego współpracownictwa ludności.

Będzie mojem dążeniem urząd mój sprawować w duchu sprawiedliwego popierania interesów ludności, od której muszę jednak równocześnie żądać jak najściślejszego przestrzegania obowiązujących przepisów i rozkazów.»

Uchwała Komitetu Obywatelskiego m. Piotrkowa. «W dniu 1-go czerwca 1915 roku, w górnej sali magistratu zebrali się byli członkowie Komitetu Obywatelskiego m. Piotrkowa, celem omówienia sposobu likwidacji i zakończenia wszelkich spraw, któremi dotąd zajmował się Komitet.

Wobec rozporządzenia c. i k. Komendy Obwodowej, że z pomiędzy wszystkich instytucji powołanych do życia przez Komitet Obywatelski, mają pozostać tylko — Straż Obywatelska i Komisja Opiekuńcza, jednogłośnie postanowiono:

Zawiesić wszystkie inne Komisje Komitetu, oraz czynności pojedyńczych osób lub grup, którym powierzone były jakiekolwiek czynności. Przekazać Komitetowi Ratunkowemu Obwodowemu na potrzeby miasta Piotrkowa wszystkie zapasy zebrane w magazynie Komitetu Obywatelskiego, oraz fundusze jakie znaleźć się mogą w jego kasie,—wraz z jednoczesną prośbą, aby Komitet Ratunkowy Obwodowy bądź osobiście, bądź przez utworzony przez niego organ raczył się zająć dalszem zaopatrywaniem Komisji Opiekuńczej w niezbędne dla niej zapasy i fundusze, oraz roztoczył opiekę nad trzema jadłodajniami, herbaciarnią, domem noclegowym, ochronką i szwalnią utrzymywanemi przez Komitet, a także piekarnią komitetową.

Zawiadomić Komisję Opiekuńczą, że z wszelkiemi swojemi żądaniami i potrzebami powinna się od dnia dzisiejszego zwracać do Komitetu Ratunkowego Obwodowego.

Dla sporządzenia wykazu zapasów pozostałych w magazynie, zapłacenia wszelkich należności przypadających od Komitetu, otrzymania sum, które mogą mu się należyć, zakończenia wszystkich rachunków i przekazania reszty Komitetowi Ratunkowemu Obwodowemu, postanowiono wybrać Komisję likwidacyjną w osobach Członków Komitetu: p.p. Dębskiego, Goebla, Konopackiego i Ruszkowskiego, którym pozostali udzielają odpowiedniego pełnomocnictwa z prośbą o najspiesznięjsze załatwienie powierzonych im czynności.»

Ułatwienie zbytu ziemniaków. Piotrkowska c. i k. Komenda obwodowa wydała w dniu 28 maja za № 4494 obwieszczenie, zezwalające na sprzedaż ziemniaków, obłożonych dotychczas aresztem przez władze wojskowe austrjackie.

Wywóz ziemniaków do dzielnicy zajętej przez niemieckie wojska zezwala się tylko po uprzedniem uzyskaniu na to pozwolenia, po które należy się zwracać do c. i k. Komendy Obwodowej w Piotrkowie.

Podatek administracyjny w gminach. Poprzednio gminy płaciły ten podatek, przeznaczony na opłacenie wójta gminy, pisarza, nauczyciela wreszcie straży ziemskiej w wysokości 28 kop. od morgi. Obecnie władze wojenne austrjackie przystąpiły do nowego określenia wysokości tego podatku. Ponieważ z obliczenia wydatków administracyjnych wypadłoby obłożyć gminy w stosunku zależnym od miejscowych potrzeb, po 2 korony 50 halerzy do 3 koron 50 halerzy od morgi; przeto, w celu zmniejszenia tej skali, obłożono tym podatkiem przedsiębiorstwa przemysłowe w gminach jako to: młyny po 1000 i 500 koron, zależnie od wielkości, wiatraki po 500 i 200 koron i t. d.

Zakaz wypłaty długów. Zarządzeniem Naczelnego Wodza Armji austro-węgierskiej z dnia 23 kwietnia 1915 r. (Dz. rozp. c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce Cz. III. Rozdział 10) zabroniono uskuteczniania jakichkolwiek wypłat na rzecz osób przynależnych do państw nieprzyjacielskich, które w obrębie tych państw mają stałe miejsce zamieszkania.

Zarazem zarządzono, aby wszelkie tego rodzaju zobowiązania wypłat na rzecz osób przynależnych do państw nieprzyjacielskich zostały zgłoszone w ciągu 14 dni w Komendzie Etapów armji miejsca pobytu.

Rosyjski zakaz wypłat do Austrji, Niemiec i Turcji to samo rozporządzenie uchyla.

Przekroczenia przytoczonego rozporządzenia będą karane ścisłym aresztem do 1 roku, lub karą pieniężną do 50.000 koron.

Przepisy dla handlujących na targu. Na skutek rozporządzenia c. i k. Komendy Obwodowej w Piotrkowie z dn. 30 maja l. 2388, w dniu 4 b. m. wydane zostało przez komisarza rządowego następujące zarządzenie:

«Wszyscy handlarze środkami spożywczemi mają na swych straganach lub kramach w widocznym miejscu umieścić patent lub licencję, uprawniającą do sprzedaży, oraz adres swego mieszkania. Wszystkie towary spożywcze, na stole wyłożone, winny być przykryte organtyną (gazą muślinową), celem ochrony ich przed kurzem i muchami. Cukierki, ciastka winny być przechowywane w szklanych, zamkniętych kloszach lub naczyniach. Pieczywo ma być przywożone na targ w przepisanych na ten cel przez Magistrat wózkach i podczas całego targu w tychże pozostawać. Sprzedający mają przedewszystkiem zważać na czystość i porządek, stoły i naczynia czysto utrzymywać, w czasie sprzedaży przywdziewać na ubrania białe fartuchy, sięgające pod szyję, z rękawami zapinanemi w kostkach; ręce należy często w świeżej wodzie obmywać. Towarów spożywczych niewolno obwijać w gazety lub w zadrukowany, względnie zapisany papier, lecz winny być zapakowane w czystym papierze. Wszystkie odpadki ze sprzedaży pochodzące winny być zbierane i wrzucane do skrzynek, umieszczonych przez Magistrat na placu. Winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia będą surowo karani, a towary w powyższy sposób niezabezpieczone podlegają konfiskacie».

Drzewo z naszych lasów. «Pisma niemieckie donoszą: Rząd austryacki, za przykładem niemieckiego, postanowił przystąpić do sprzedaży ogromnych ilości drzewa, z lasów znajdujących się na zajętych przez wojska austro-węgierskie częściach Królestwa Polskiego. Idzie tu głównie o lasy w okolicach Radomska, Częstochowy, Kielc i Piotrkowa. Rząd austryacki zwrócił się do Izb handlowych z prośbą o wskazanie firm handlujących drzewem, zasobnych w kapitał i skłonnych do nabycia większych ilości drzewa z Królestwa. Nie wątpimy, dodaje do powyższego doniesienia «Wiedeński Kuryer Polski», że eksploatowanie lasów w Królestwie odbywa się z uwzględnieniem zasad zdrowej gospodarki leśnej i jest przepojone troską o przyszłość kraju».

Ogłoszono ceny drzewa użytkowego i opałowego z lasów rządowych w obwodzie piotrkowskim. Cena drzewa *grubego użytkowego* na pniu wynosi: za m³ drzewa szpilkowego od 9 kor. (drzewo o średnicy 16/25 ctm.) do 21 kor. (drzewo o średnicy 46 i grubsze); 1 m³ dębu od 36 kor. do 60 kor.; (pm. ³ brzozy i olchy czarnej 6—15 kor. Cena towaru gotowego wynosi (jak wyżej) za drzewo szpilkowe od 10 do 22 kor., za dąb od 37,50—61,50 kor., za brzozę i czarną olchę od 7—14 kor., za 1 metr sześcienny (=0,19381 sążni nowo polskich). Cena drzewa d r o b n e g o u ż y t k o w e g o wynosi: na pniu od 10 hal. za sztukę szpilkową (o średnicy do 3 cm.) do 70 hal. (za sztukę szpilkową od 13—15 cm. średnicy). Cena dębu takiej samej średnicy wynosi od 30 hal do 3 kor. Cena olchy czarnej i brzozy od 5 hal. do 50 hal. Za spuszczone sztuki szpilkowe płacić trzeba od 15 hal. do 85 hal.; za dąb od 40 hal. do 3 kor. 20 hal.; za brzozę i olchę czarną od 10 hal. do 60 hal. Ceny d r z e w a o p a ł o w e g o na pniu wynoszą: za 1 mp. ³ szczap sosnowych 4 — 5 kor.; dębowych 4,25 — 5,50; brzozowych i olchowych czarnych 3—4,25; osikowych i białych olchowych 2 — 3 kor.. Za 1 mp. ³ gotowych szczap: sosnowych płaci od się od 5—6 kor.; dębowych 5,50—6, 75; olchowych czarnych i brzozowych 4—5,25: osikowych i białych olchowych 2—3 kor. 1 mp ³ krąglaków sosnowych kosztuje: na pniu 3,50 kor., gotowych 4; 1 mp ³ krąglak dębow. 3,75 i 4,50: 1 mp ³ krąglaków brzozowych i z olchy czarnej 2,50 i 3 kor.; wreszcie 1 mp ³ kręglakow, osików i olchy białej 1,50 na pniu i 2 kor. w towarze gotowym; 1mp ³ gałęzi sosnowych 2,50 i kor.; dębowych 2,50 i 3,50; brzozowych i olchy czarnej 1,50 i 2 kor.; osikowych i z olchy białej 1,30 i 1,80. Fura chrustu kosztuje 3 korony.

Za pasanie bydła rogatego w lasach rządowych ustanowiona przez austrjacką Komendę Obwodową taksa wynosi od sztuki 2 kor. za czas od 15 maja do 15 sierpnia.

Za prawo zbierania jagód, poziomek i grzybów płaci się też 2 korony.

Oddział skarbowy przy austrjackiej c. i k. Komendzie obwodowej w Piotrkowie z d. 21 z. m. wprowadził zmiany w rozmieszczeniu oddziałów c. k. straży skarbowej. Oddziały straży skarbowej znajdują się obecnie: w Strumianach, Widawie, Rogoźnie, Zalesiu, Sobkach, Łobudzicach, Kociszewie, Zabłotach, Chynowie, Wadlewie, Dziwlach, Mąkoszynie, Srocku, Kiełczówce, Lubiatowie, Wolborzu, Kaleniu, Nagorzycach, Piotrkowie i w Gorzkowicach.

W etapowych urzędach pocztowych, otwartych dla ruchu prywatnego, są od d. 1 b. m. przyjmowane wpłaty na przekazy c. i k. Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu, królewskiej węgierskiej Pocztowej Kasy Oszczędności w Budapeszcie i Bośniacko-Hercegowińskiej Pocztowej Kasy Oszczędności w Serajewie.

Ruch pocztowy w obwodzie Piotrkowskim został rozszerzony na wszystkie gminy o tyle, że urzędy gminne są obowiązane przynajmniej 2 razy na tydzień (co wtorek i piątek) oddać w etapowym urzędzie pocztowym w Piotrkowie zebrany materjał pocztowy, a natomiast odebrać adresowaną do siebie korespondencję. Gminy nie są obowiązane do doręczania korespondencji; mają jednak zarządzić, by wsie i osady, należące do ich okręgu, były powiadomione o czasie wysłania i nadejścia korespondencji pocztwej. O zwykłych posyłkach pocztowych można zawiadamiać adresata lub doręczać je przez okazje; przesyłki pocztowe polecone będą wydawane wyłącznie w urzędzie gminnym, za pokwitowaniem odbierającego, który o nadejściu korespondencji będzie zawiadamiany.

Urzędy pocztowe w państwie Austro-Węgierskiem zostały upoważnione do przyjmowania pakietów wagi najwyżej 5 kilo, adresowanych do obszarów okupowanych przez armję Austro-Węgierską. Pakietów tych nie doręcza się; natomiast o ich nadejściu zawiadamia się adresatów listem przesyłkowym. Podawanie wartości, wysyłka za zaliczką, za pokwitowaniem zwrotnem, i t. p. jest niedopuszczalne.

Zarząd wojskowy przyjmuje odpowiedzialność tylko za zaniedbanie pochodzące z winy funkcjonarjuszów poczt i telegrafu.

Studnie, ze względów sanitarnych, mają być, na mocy rozporządzenia Komendy obwodowej Piotrkowskiej, doprowadzone w ciągu 3 miesięcy do takiego stanu, by wszelkie zanieczyszczenia z zewnątrz były niemożliwe. Woda ze studni o głębokości mniejszej niż 4 metry nie będzie mogła być używana do picia.

Ocembrowania drewniane mają być usunięte i zastąpione betonowemi, lub kamiennemi murowanemi na cemencie. Uszkodzone cembrzyny murowane mają być naprawione. Ponadto mają być studnie szczelnie przykryte i zaopatrzone w pompy.

Zbiorniki nieczystości (gnojówki i t. p.) mają być conajmniej 10 metrów od studni oddalone, a jeżeli studnia znajduje się na znawożonem polu musi być plac, w promieniu 10 metrów naokoło źródła, oczyszczony i ogrodzony. Obok studni ma być założony rynsztok dla odpływu wody. Pranie w pobliżu studzien jest zakazane. Do czasu wprowadzenia w życie wyszczególnionych zarządzeń Komenda obwodowa zaleca używanie wody wyłącznie przegotowanej.

Na przyszłość Komenda obwodowa zaleca zakładanie studzien wyłącznie rurowych (abisyńskich).

Nad wykonaniem tych zarządzeń mają czuwać urzędy gminne.

Pod adresem przechodniów zwracamy się z prośbą o karcenie chłopców, którzy pozwalają sobie na kpiny z ludzi dotkniętych chorobą umysłową.

W Piotrkowie mamy kilku takich nieszczęśliwych, a wśród nich są i tacy, którzy, o ile ich się nie zaczepia, zachowują się zupełnie spokojnie.

Wystarczy jednak okrzyk «wio» albo «pru» aby n. prz. jednego z tych nieszczęśliwych wyprowadzić z równowagi. Byliśmy świadkami, jak tenże żalił się:

«Mówią, żeby nie zwracać uwagi na to, ale kiedy brakło by i świętemu cierpliwości!.»

Do starszych zatem, którzy obojętnie zachowują się wobec wybryków łobuzów, należy przyczynić się do ukrócenia tej niegodziwości.

Zmiany w zarządach gminnych. Komenda obwodowa Piotrkowska złożyła z urzędu wójtów gmin w Dzbankach i Krzyżanowie, zastępcę wójta w Krzyżanowie oraz 4 sołtysów w obrębie gminy Dąbrowa-Rusiecka. Na miejsce usuniętych zostali mianowani przez Komendę obwodową funkcjonarjusze gminni z pośród miejscowej ludności.

Ze szpitala chorób zakaźnych zbiegł po raz drugi sanitarjusz Sieraczak, zamieszkały w domach familijnych na Bugaju. Zarząd szpitala poszukuje Sieraczka.

Kradzież. D. 30 ub. m. Esterce Uszerowicz, zamieszkałej przy ul. Kaliskiej № 110 skradziono w nocy 3½ korca żyta. Dejmie Hylle skradziono kurczęta.

W obu wypadkach podejrzenie pada na jedną i tę samą osobę.

Zguba albo kradzież. Jakób Aron Szytenberg zamieszkały przy ul Bykowskiej № 1 zgubił 31 z. m. na ulicy portfel skórzany z 500 przeszło koronami.

Mosiek Ciechanowski ze Szczercowa zgubił 31 z. m. 130 rb. i 102 korony.

Rabunek. Estera Lejzerowicz, zamieszkała przy ul. Jerozolimskiej zameldowała w Milicji Obywatelskiej, że wychowaniec jej H. L. pobił ją i zastraszywszy groźbami, okradł.

Właściciel posesji przy ul. Szydłowskiej № 113 wniósł do Milicji Obywatelskiej zażalenie na swoich lokatorów, którzy, jak twierdzi, zanieczyszczają mu posesję i utrudniają porządki.

List gończy. Komenda obwodowa rozesłała list gończy za Franciszkiem Dolińskim, lat 18, skazanym na 10 miesięcy ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży. Doliński był już raz karany za występek kradzieży 3-miesięcznym aresztem. Obecnie zbiegł Doliński z aresztu polowego Komendy obwodowej Piotrkowskiej.

Z KUTNA.

(korespondencja własna).

Ceny targowe towarów w Kutnie były w początkach maja następujące: mięso wołowe funt 25 kop., wieprzowe —45 kop; worek pszennej mąki—25 rb., korzec ziemniaków—2 rb. i niżej; kwarta masła—1 rb. 20 kop.; jajka po 2 kop. sztuka, kurczęta duże po 30 kop. sztuka, mleka kwarta—6 kop., kopa szparagów—30 kop., jarzyny za bezcen, cukru 1 f.—20. Chleb był przez jakiś czas wypiekany z domieszką mąki kartoflanej, jednak obecnie odnośny nakaz został już przez landrata, na życzenie ludności, zniesiony i mieszkańcy Kutna po dawnemu jadają chleb z mąki czysto-żytniej.

Tytoń jest niemiecki i austrjacki. Austrjacki jest jednak bardzo drogi.

W Lipnie założono przedsiębiorstwo przepakowywania tytoniu niemieckiego w banderole rosyjskie. Przedsiębiorstwo to w ostatnich czasach zostało ulepszone o tyle, że usunięto z banderol błędy ortograficzne i językowe. Nie brak też w Kutnie karmelków z firmą fabryk warszawskich i rosyjskich, z tą tylko drobną na opakowaniu uwagą, że karmelki wyszły z «oddziału w Kutnie».

Brak natomiast duży w Kutnie skór. Dowóz z Niemiec jest zakazany. Jednemu z żydowskich przedsiębiorców skonfiskowały władze niemieckie transport skór wartości 20.000 rb., który nadszedł z Niemiec drogą kontrabandy.

Burmistrz Kutna p. Jankowski skazany został wyrokiem sądu niemieckiego na 15 lat ciężkiego więzienia za współdziałanie nieprzyjacielskim władzom i wywieziony z Kutna.

Roboty komunikacyjne w pow. Kutnowskim prowadzone są przy udziale sił technicznych i robotniczych sprowadzonych z Düsseldorfu.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Zmarł we Lwowie dr. Grzegorz Ziembicki, wybitny chirurg, do r. 1911 profesor chirurgji na wydziale lekarskim uniwersytetu Kazimierzowskiego we Lwowie.

Z Częstochowy. Dyrektor policji niemieckiej ogłosił co następuje:

«Wwóz towarów z austro-węgierskiego terenu administracyjnego do przypadającej niemieckiej administracji części powiatu Częstochowskiego jest dozwolonym tylko po uiszczeniu opłaty od cła.

Każdy, kto chce wwozić towary z terenu austrjackiego do Częstochowy furmankami, przedtem ma piśmiennie mnie o tem zawiadomić, z podaniem wwożonych towarów.

Towary przesyłane drogą żelazną nie podlegają temu rozporządzeniu.

Wwożone towary mają być przedłożone mnie dla opłaty cła.

Kto w terminie od 1 kwietnia aż do dzisiaj już towary sprowadził z austrjackiego terenu furmankami, jest niniejszem wezwany podać je niezwłocznie do podatkowego oclenia najpóźniej do 5 lipca 1915 roku wraz ze złożeniem rachunków.

Osoby, które wbrew temu rozporządzeniu towary bez zawiadomienia wwozić będą lub już wwiezionych towarów w oznaczonym terminie nie zadeklarują, będą bezwzględnie surowo karane, a mianowicie: od towaru, a o ile on się nie znajdzie, to od wartości jego będzie ściągnięta oprócz zwyczajnej sumy podatku celnego, także czterokrotna suma oznaczonego podatku,

W razie nieegzekwowania nastąpi kara więzienna: pozbawienie wolności aż do pół roku».

«Zapasy metali jak miedzi, blachy, mosiądzu, cyny, niklu, aluminjum, antymonu i ołowiu, które na skutek rozporządzenia naczelnika powiatu obłożone były aresztem dn. 13 lutego 1915 r., niniejszem na zasadzie rozporządzenia niemieckiego zarządu cywilnego z d. 6 b. m. — J. Nr. Z. III. 3354 zwalnia się z podaresztu i na sprzedaż takowych zezwala.

Z Łodzi. Bank Handlowy, na skutek żądania wojskowych władz niemieckich, zmuszony był w ciągu 8 dni opuścić własny gmach. Biuro Łódzkiego oddziału Banku Handlowego obecnie mieści się w dawnym lokalu Banku Ryskiego przy ulicy Zachodniej.

Landrat Włocławski p. Buresch zwołał w połowie maja zebranie okolicznych ziemian oraz wójtów i sołtysów gmin z okręgu włocławskiego i nieszawskiego i polecił, aby wszyscy wójci w ciągu tygodnia podali do landratury dokładne wiadomości, ile i jakiem zbożem obsiali pola w gminie, ile morgów obsadzono ziemniakami. jak zasiewy idą i t. d. Najlepsze zasiewy należy oznaczyć 1, dobre 2, średnie 3, liche 4 i każdy gatunek przedstawić w ilości morgów. Wszystkie te dane polecił p. Buresch sumiennie obliczyć. Przypomniał także landrat o obowiązku zasiania i obsadzenia każdego kawałka roli. Dworom pomódz winny wsie za umówioną opłatą. Na konia żywności, mianowicie jęczmienia, może każdy zostawić po 3 centnary do nowego zbioru; innego zboża na paszę używać niewolno.

Komora w Aleksandrowie, po przerwie spowodowanej wyjazdem zarządu celnego rosyjskiego, wznowiła swoje czynności pod zarządem niemieckim, przestrzegając z całą ścisłością zakazu wwozu z Niemiec do prowincji okupowanych wielu artykułów.

Z Żyrardowa. Ze wszystkich domów fabrycznych zdjęto tablice z napisem « Hielle i Diettrich » i umieszczono napisy: «Akcyjne Towarz. zakładów żyrardowskich».

W gmachach fabrycznych we wtorek 27 kwietnia wskutek wybuchów wypadło kilka szyb i było zabitych troje dzieci, przechodzących ulicą w wieku lat 9, 12 i 14. Wogóle w całym Żyrardowie w ostatnich dniach kwietnia od wybuchów wypadło kilka tysięcy szyb, których wprawić w obecnej chwili niema możności wskutek braku na miejscu szyb. W jednym z domów wypadło szyb za 350 rb. W niektórych domach okna zalepiono papierem.

«Dziady» na scenie warszawskiej. «Dziennik Berliński» pisze:

«Gdy wyczytaliśmy w gazetach warszawskich wiadomość, że w «Teatrze Polskim» w Warszawie odbyła się premjera «Dziadów», tego nieśmiertelnego arcydzieła wieszcza naszego Adama Mickiewicza, wyrażono z różnych stron wątpliwość, czy «Dziady»,

ukażą się w całości. Obecnie z krytyki przedstawienia tego utworu, zamieszczonej w pismach warszawskich, zdaje się wynikać, że utwór ten jednak w całości, bez skreślenia ustępów niecenzuralnych, bywa przedstawiany.»

« Myśl Niepodległa » o « Myśli polskiej ». Redaktor « Myśli Niepodległej, » Andrzej Niemojewski odsłania prawdziwą redakcję założonego niedawno w Warszawie miesięcznika pod nazwą « Myśl Polska », który — zdaniem jego — jest jaskrawym wyrazem grasującej po kawiarniach warszawskich dyletantyzującej negacji politycznej, niezdolnej do żadnej pozytywnej roboty, a psującej trzeźwą wszechstronną obronę interesów narodowych na polu politycznem i gospodarczem. Podpisany na tem piśmie, jako redaktor odpowiedzialny, Dr. Wacław Orłowski, jest, jak wyjaśnia Niemojewski, tylko osobą firmową, właściwym zaś redaktorem jest pan Mortkowicz, współwłaściciel wraz z panem Lindelfeldem « Drukarni Naukowej », w której też « Myśl polska » drukowaną jest stale.

Z Białaczowa. Zamieszkały w Białaczowie Andrzej Karbowiak został w dniu 29 marca schwycony pod Tomaszowem, gdy zbliżał się do linji obronnej wojsk austrjackich. Oskarżony, na podstawie przeprowadzonego śledztwa, o zamiar szkodzenia wojskowej obronie Austrji i chęć zakomunikowania swych spostrzeżeń nieprzyjacielowi, przyczem jedynie przypadkowe ujęcie Karbowiaka przeszkodziło wykonaniu jego zamiarów, skazany został przez sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano tego samego dnia.

Gniezno. W sobotę dnia 22 maja po południu od wydobywających się iskier wybuchł ogień w wagonie towarowym na dworcu. Spaliła się znaczna część towarów. Duże straty spowodowała również woda, którą pożar gaszono.

Z Kotomierza w powiecie bydgowskim. Za obrazę majestatu odpowiadał w Kotomierzu, przemianowanym na Klahrheim, niejaki Montewski, kowal z zawodu. Zatrudniony dawniej w Gąszczu, w grudniu roku zeszłego miał się obraźliwie wyrazić o cesarzu niemieckim, widząc jego podobiznę w gazecie. Prokurator wniósł o 2 lata więzienia, sąd skazał go na pół roku. Wiadomość tę czerpiemy z «Dzien. Pozn.»

Z Poznania donoszą, że tamtejsze pisma niemieckie obliczyły że pierwsza szkoła średnia w Poznaniu zebrała z pomocą dzieci szkolnych przeszło 10 tysięcy marek w złocie. Na tle gromadzenia złota przez dzieci szkolne zachodzą czasem i zabawne epizody. Oto przykład:

Z Krynicy. Do «Wied. Kur. Polsk.» piszą z Krynicy: Ciężkie przeżywamy tu czasy. Sezonu kąpielowego nie mieliśmy w roku ubiegłym; kuracjuszów przybyło bardzo mało. Ci, którzy przybyli, wyjechali nagle z chwilą mobilizacji, nie dokończywszy kuracji i nie zapłaciwszy przeważnie czynszu za mieszkania. Dopiero po sezonie zaroiło się. Dzięki inicjatywie D-ra Łobaczewskiego i D-ra Westreicha, członków prezydjum związku zdrojowisk, ofiarowały wszystkie galicyjskie zdrojowiska i uzdrowiska na rzecz rannych i chorych żołnierzy bezpłatnie mieszkania i kąpiele. Około dwóch tysięcy chorych znalazło w ten sposób umieszczenie w samej Krynicy. Niestety trwało to niedługo. Sytuacja wojenna spowodowała, że nasze najwyższe władze krajowe, dalej ranni i chorzy, a z nimi znaczna część mieszkańców wyjechała z Krynicy. Z początkiem grudnia wpadły wojska rosyjskie. Dr. Ebers przemówił po francusku do komenderującego oficera, podnosząc znaczenie zdrojowiska naszego dla chorych bez różnicy narodowości i wyznania. Wojska rozmieszczono przeważnie na wsi. D. 10 grudnia ub. r. zniszczył pożar cztery domy B. J. Herbsta, w których zakwaterowane było wojsko węgierskie i niezamieszkałą piękną willę «Alfredówkę», własność Schwarców. Ratunek był początkowo utrudniony, gdyż naboje wojskowe, znajdujące się w domach, eksplodowały, czyniąc przystęp do palących się domów niemożliwym. Dopiero gdy pożar przedostał się na sąsiednią willę «Alfredówkę», rozpoczęto akcję ratunkową i dzięki energicznej pracy straży ogniwej, przy pomocy wojska, zdołano pożar zlokalizować i zapobiedz rozszerzeniu i przedostaniu się ognia na inne budynki. Przygotowania na letnie miesiące czyni od tygodni zarząd gminy z Dr. Kmietowiczem i zarząd zdrojowy z Dr. Biesiackim na czele. Wychodźcy wojenni, wracający do kraju, będą mogli wzmocnić nerwy i zdrowie znakomitemi kąpielami i górskiem powietrzem.

Wspomnienie pośmiertne. W dniu 9 maja r. b. padł w bitwie pod Rymanowem w Galicji ś. p. Aleksander Paszkiewicz, major 77 pułku piechoty austrjackiej.

Zmarły brał w ciągu tej wojny udział w 30 bitwach, z których wychodził cało, gdy adjutant jego i oficerowie ordynansowi już polegli.

S. p. A. Paszkiewicz padł trafiony jedną kulą w serce, drugą—w usta, podczas szturmu na pozycje rosyjskie; zgon jego dotyka rodzinę Drużbackich w Opoczyńskiem; zmarły bowiem pojął za żonę Michalinę Konopczankę z Mogilan w ziemi krakowskiej.

WOJNA.

W ubiegłym tygodniu prawie na wszystkich frontach bojowych trwały niezmiernie zacięte walki, z których jednak żadna, ani nawet w części nie dała wojującym stronom tak znacznego sukcesu, jak walki przed miesiącem przy forsowaniu Dunajca.

Na wschodniej widowni

walki toczą się wciąż głównie na linji pomiędzy Rossieniami, wzdłuż rzeki Dubissy, koło Kielmów, Kurtowian i Szawel, gdzie Rosjanie dokładają wielkich wysiłków w celu odebrania z powrotem Libawy. Również energicznie walczono na południe od Niemna aż do Pilwiszek, jednak bez decydującego rezultatu.

Od Pilwiszek, aż do Wisły linja bojowa za wyjątkiem południowej części tego odcinka pozostaje już od dłuższego czasu prawie bez zmiany.

Na lewym brzegu Wisły na zachód od ujścia Bzury i wzdłuż lewego brzegu Rawki, gdzie stoją, jak donoszą rosyjskie urzędowe komunikaty, rosyjskie straże przednie, linja bojowa miejscami przesunęła się w niewielkim stopniu.

Od Nowego Miasta aż do Wisły linja bojowa nie uległa wielkim zmianom, chociaż ustawicznie faluje to na wschód, to na zachód.

W Galicji

wojska sprzymierzone prą przeciwnika w dalszym ciągu, chociaż w znacznie powolniejszem tempie, na wschód od Jarosławia, Przemyśla, Radymna, Drohobycza i na północ od Stryja. Niemieccy i angielscy sprawozdawcy nie przypisują wielkiej wagi do wzięcia Przemyśla, który jako forteca nie mógł już mieć tego znaczenia jakie miał poprzednio, natomiast podnoszą z naciskiem wpływ strategiczny, jaki na dalszy przebieg walki wywrzeć powinno zajęcie przez armję zjednoczoną Stryja. Oczywiście zajęcie Przemyśla daje wielki sukces moralny zdobywcom i nie mogło nie przygnębić ducha Rosjan.

Najbliższem teraz zadaniem armji sprzymierzonych jest atak na Lwów i wyrzucenie przy tem Rosjan z całej Galicji wschodniej. Wobec olbrzymich sił rosyjskich zgromadzonych na tym terenie i ich znanych apetytów szczególniej na tę połać kraju, walki zapewne będą w dalszym ciągu niezmiernie zaciekłe i połączone z wielkiemi ofiarami. Ofenzywa rosyjska w południowo-wschodnim odcinku wzdłuż Prutu aż do Czerniowiec w ostatnich dniach znacznie osłabła.

Na Zachodzie

powolna ofenzywa francusko-angielska ma na swej drodze do pokonywania wielkie trudności i przeszkody, tak, iż niema nadziei by w krótkim przeciągu czasu mogła choć w części nabrać bardziej energicznego rozmachu. Toczą się zacięte walki koło Ypern, na północny zachód od Pont a Mousson, pod Angres, pod Loretto, w lesie Kapłańskim i w Alzacji pod Reichsackerkopf, szczególniej zaś gwałtownie atakują Francuzi w dalszym ciągu na północ od Arras. Lotnicy obu przeciwników zarzucali bombami, jedni Londyn, drudzy zaś Ludwigshafen i Ostendę z dużem powodzeniem.

Na Włoskim terenie

Włosi ogłosili blokadę wybrzeży adryatyckich, a równocześnie zajęli nadgraniczne miejscowości austrjackie z których, jak donoszą austrjackie komunikaty, bez rezultatu atakują artylerją nader mocne forty przeciwnika. Jak podają wieści urzędowe trwa walka działowa na płaskowzgórzu Folgaria-Lavarone, dalej na Pobrzeżu na grzbiet Krny i w innych miejscowościach. Granice między wojującemi państwami ciągnące się na przestrzeni 480 kilometrów tworzą przeważnie wały górskie doskonale ufortyfikowane, a przez to nader trudne do zdobycia. Dlatego też znawcy wojskowi nie przypuszczają by w krótkim czasie mogła się rozwinąć na tym placu boju energiczna ofenzywa któregokolwiek z przeciwników, pomimo to jednak donoszą o opróżnieniu Trydentu. Gazety donoszą, iż wielkie siły włoskie zostały skierowane na wyspę Rhodos a stamtąd pod **Dardanele**.

Równocześnie komunikują coprawda nie urzędowe wiadomości o wylądowaniu w Midii, czyli niedaleko Carogrodu wielkiej armji rosyjskiej, która zmaga się już jakoby z amją turecką. Wobec pojawienia sie przed Dardanelami kilku niemieckich łodzi podwodnych, które uszkodziły parę angielskich statków wojennych, flota sprzymierzona miała się usunąć z przed cieśniny. Dowodziłoby to jednak, iż armja lądowa sprzymierzeńców czuje się tam dosyć mocną tak, iż może się obyć bez pomocy swych okrętów wojennych. Na innych frontach bojowych nie zaszło nic godnego zaznaczenia.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o wielkiej bitwie morskiej jaka się odbyła w zatoce Fińskiej w okolicy Helsingforsu, przyczem do tego portu miano przyholować ciężko uszkodzony rosyjski statek wojenny.

Stan.

RÓŻNE.

Polak, ranny 58 razy. «Deutsche Medizinische Wochenschrift» donosi: Pewien żołnierz armji niemieckiej, narodowości polskiej, z Poznania, raniony szrapnelem, odniósł 58 ran, z tego 7 uważanych za śmiertelne, zaś 22 bardzo ciężkich. Mimo to w dziesięć niespełna tygodni przyszedł zupełnie do zdrowia, aczkolwiek utracił jedno oko i jedną nogę aż do kolana. Nazwiska pismo niemieckie nie wymienia.

Zajście przed ambasadą włoską w Berlinie. W Berlinie dnia 21 maja wieczorem gdy włoski ambasador opuszczał ambasadę, podbiegł wyrostek i pobiegłszy za samochodem ambasadora, uderzeniem strącił mu kapelusz z głowy, nie trafiwszy jednak samego ambasadora, ani go nie drasnąwszy. Pewien pan z publiczności natychmiast pochwycił chłopaka i wymierzył mu porcję kijów, poczem oddał go w ręce policji.

Kanclerz państwa, dowiedziawszy się o tym wypadku, kazał swemu adjutantowi jeszcze tego samego dnia wyrazić ambasadorowi swoje żywe ubolewanie, a sekretarz państwa wyraził mu kondolencję listownie.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu W. K. Listu, jako podpisanego tylko inicjałami nie umieszczamy. Dla wiadomości redakcyi winien list być podpisany całym imieniem i nazwiskiem. Nadesłane dziesięć koron dla głodnych odpowiednio zaksięgowaliśmy.

O G Ł O S Z E N I A.

Druk M. Dobrzańskiego w Piotrkowie, ul. Kaliska № 9. *Redaktor i wydawca KAZIMIERZ GOEBEL.*

Za zezwoleniem c. i k. austryjacko-węgierskiej cenzury.